

Express Wieczorny
DC
02-017 WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 125/127

wydanie

8 9

21-04-77

Ofelie na wczasach

Teatr Ochoty — „Letnicy” Maksyma Gorkiego, przekład — Stanisław Bruca, adaptacja i reżyseria — Jan Machulski, scenografia — Teresa Buchwald.

ZE wszystkich bodaj premier sympatycznego Teatru Ochoty ta jest najbliższa parametrom sceny tradycyjnej; Machulski zrezygnował z epickich ram, jakim zazwyczaj otaczał tu dramatyczny obraz i nawet scenografia (Teresa Buchwald) bogatsza dziś niż zazwyczaj, tworząca nastrój samoistny, wyodrębniająca aktora spośród widzów, odwołująca się do konwencji starych i gdzie indziej sprawdzonych.

Czyżby oznaczało to jakiś punkt zwrotny w koncepcji tej sceny? Chyba nie, to po prostu świadomość reżysera, iż określona literatura domaga się określonych uboczności. Realistyczna, pełna nastrojów niemal czechowskich sztuka Maksyma Gorkiego zyskuje pełnię swych wybrzmień właśnie w takim, wiernym realistycznym pryncypium, podaniu. Machulski zbyt doświadczonym jest reżyserem, by o tym nie wiedzieć, chce być wierny autorowi, wierząc, iż ten odwzajemni mu się sowicie. Tak się też i staje: aktorzy zyskują w „Letnikach” efektowny materiał do popisu, widz — pretekst do refleksji nad zawilociami życia, które mogłoby być mądre i piękne, ale tak łatwo rozmiąć jego urok na słowa, słowa, słowa.

„Letnicy” to ironiczny zapis z nieudanych wakacji grupki kandydatek na Ofelie i kandydatów na Hamletów; Gorki ma wiele zrozumienia dla swoich bohaterów, nie na tyle przecież, by wybaczyć im pozerstwa, mialkość charakterów, brak stanowczości w walce o ideały, które niby i mają, których przecież nie potrafią bronić.

Machulski dokonał w tekście wielu skrótów, zdegradował ze złośliwą nieco kokieteryjnością przede wszystkim głównego bohatera, literata Salimowa (gra go wyraziście Ryszard Baciarelli), na plan pierwszy wysunął historię nieudanego romansu podstarzałej i szlachetnej sawantki, Marii i pełnego szczerzych impulsów młodego Włosa. Taka zmiana akcentów pozbawia utwór wielu z jego sarkazmów, eksponując w zamiar ton szlachetnej retoryki.

Widownia Ochoty odbiera to ze zrozumieniem, zwłaszcza że Halina Machulska (Maria) oraz Janusz Leśniewski (Włosa) potrafią ją pozyskać dla swej sprawy. W wyrównanej, rzetelnej grze pozostałego zespołu wyróżniłbym jeszcze Tadeusza Boguckiego (szamoczący się w depresyjnych zazdrościach inżynier Słowo), Halinę Chrobak (zasługująca na ową zazdrość jego ponętą żonę, Olę) oraz Janusza Cywińskiego (wyraziście naszkicowany epizod znerwicowanego doktora Dudakowa). W trudnej i odpowiedzialnej roli Wary, pełnej wewnętrznych kompleksów i nie spełnionych oczekiwań na prawdziwe uczucie, debiutowała studentka Szkoły Teatralnej z Łodzi Bożenna Stryjek. Demonstrowała wiele opanowania w prowadzeniu dialogu, wiele prostoty, acz chciałoby się może widzieć w jej grze więcej wyrazistości...

Z TEATRU



**WITOLD
FILLER**